

KS. STANISŁAW BISTA

SYNOD PASTORALNY — NIEBEZPIECZEŃSTWO DEWIACJI CZY PRZEJAW DOJRZALSZEJ SAMOŚWIADOMOŚCI KOŚCIOŁA? (REFLEKSJE NA MARGINESIE I SYNODU DIECEZJI KATOWICKIEJ)

Treść: I Retrospekcja historyczna. II Modyfikacja modelu synodalnego po Soborze Watykańskim II. III Szansa Kościoła katowickiego.

I RETROSPEKCJA HISTORYCZNA

Struktury synodalne swoimi początkami sięgają zarania Kościoła katolickiego. Z biegiem wieków wykształciły się dwie ich zasadnicze postaci, tj. synody Kościoła powszechnego, zwane soborami, i synody Kościołów lokalnych. Obydwie postaci przybierały różne formy modelowe — uzależnione głównie od sposobu reprezentacji laikatu w gremiach synodalnych — i realizowały się ze zmienną częstotliwością czasową. Brak stabilności modelowej i ściśle określonej rytmiki zwoływania synodów nie podważa historycznie zweryfikowanej tezy, że synody są jednym z istotnych przejawów życia i działalności Kościoła, i to nie towarzyszących tylko, ale wyrastających z samego jego jądra.¹ Dlatego należą one do podstawowych wyznaczników struktury ustrojowej Kościoła, stanowiąc synodalny element ustroju Kościoła. Istnienie tego elementu i jego realizacja od czasów apostoelskich począwszy, pozwala słusznie upatrywać w nim element strukturalny Kościoła zamierzony przez samego Boskiego jego Założyciela. Nie jest to zatem element strukturalny pochodzenia ludzkiego ale Boskiego, i konkretny jego kształt jest jedynie dziełem prawodawcy kościelnego². Lekceważenie więc, czy ograniczanie albo eliminowanie elementu synodalnego z Kościoła byłoby zubożeniem i mylną interpretacją woli Jego Założyciela.

Jezus Chrystus chciał bowiem, aby założony przez Niego Kościół rozpoczął swoją działalność w sposób synodalny. Żegnając się ze swoimi uczniami przed Wniebowstąpieniem, dał im wyraźne polecenie: „Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka” (Łk 24, 49). Apostołowie spełnili to polecenie. „Wrócili” bowiem „do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną... Przybywszy tam, weszli do sali na górze i przebywali w niej...” (Dz 1,

¹ H. Küng, *Strukturen der Kirche*, Freiburg-Basel-Wien 1962², 77—93.

² K. Mörsdorf, *Lehrbuch des Kirchenrechts auf Grund des Codex Iuris Canonici...*, t. 1, München-Paderborn-Wien, 1964¹¹, 352.

12—13). Tej „obietnicy Ojca” nie oczekiwali jednak w izolacji od reszty Kościoła, trwając „jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1, 14). Liczba biorących udział w tym modlitewnym oczekiwaniu była z pewnością większa, skoro wybór apostoła Macieja, dokonany w tym właśnie czasie, odbył się „w obecności braci, około 120 osób” (Dz 1, 15—26). Można zatem — używając współczesnej nomenklatury — powiedzieć, że „obietnicy Ojca” oczekiwali członkowie stanu duchownego wspólnie z laikatem. Opis zaś sceny zesłania Ducha Świętego ujawnia, że „mocą z wysoka” zostali obdarzeni wszyscy oczekujący, a nie tylko apostołowie, czyli przedstawiciele hierarchii kościelnej (Dz 2, 1—4). Ten fakt z historii zbawienia wyraźnie wskazuje na to, że Apostołowie włączając laikat do swego wspólnotowego oczekiwania „obietnicy Ojca”, nie uczynili tego z własnej woli, ale wypełnili wolę Chrystusa. Wszyscy bowiem uczestnicy tego oczekiwania otrzymali dar Ducha Świętego. Innymi słowy, Kościół synodalnie zgromadzony z woli Chrystusa w sposób synodalny rozpoczął swoją działalność. Wychodząc bowiem z synodalnego zgromadzenia, „stał się Piotr razem z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem” do tłumu obiegającego miejsce Zesłania Ducha Świętego (Dz 2, 14). Tak też — wydaje się — pojmował strukturę synodalną Kościoła papież Jan XXIII, który wyraził nadzieję, że zamierzony przez niego sobór będzie „nowym Zesłaniem Ducha Świętego”³.

Pierwotny kształt struktury synodalnej Kościoła (por. Dz. 1—2 i 15) przybrał — jak już zaznaczono — dwie zasadnicze postacie, tj. soboru powszechnego i synodu Kościoła lokalnego, które wcielały się w ciągu wieków w różne formy modelowe zależne od zmieniających się warunków życia i działalności Kościoła. W ostatnich jednak stuleciach, od zakończenia Soboru Trydenckiego począwszy, forma modelowa coraz bardziej oscylowała w kierunku synodu episkopalno-prezbiterialnego, tzn. synodu wyłączającego udział laikatu, tj. świeckich katolików, a nawet członków stanu zakonnego niekapłanów, czyli tzw. zakony laickie. Ostatnim wyrazem tej tendencji był Kodeks Prawa Kanonicznego, który w soborze powszechnym widział tylko jedną z form zarządu Kościoła powszechnego, a w synodach jedną z form zarządu Kościoła lokalnego od szczebla diecezjalnego wzwyż, eliminując udział laikatu i przedstawicieli zakonów laickich⁴. Ten niewątpliwie eklezyjalnie nieadekwatny model struktur synodalnych przetrwał do Soboru Watykańskiego II. Struktury synodalne przestały bowiem być tym, czym miały być ze swej istoty, a mianowicie manifestacją Kościoła jako wspólnoty. A Chrystus założył Kościół jako wspólnotę Ludu Bożego Nowego Testamentu.

³ Allocutio die Dominica Pentecostes in Basilica Vaticana die 17 Mai 1959 a.: „Sulla fine di gennaio, nella festa della Conversione di San Paolo annunciavamo il progetto della celebrazione di un Concilium Oecumenicum; che dovrebbe convocare, come a Pentecoste novella, innanzitutto tutti i Vescovi della Chiesa, aventi Comunione con la Sede Apostolica” (AAS 51 (1959) 420).

⁴ Kan. 223, 282, 286 i 358.

II MODYFIKACJA MODELU SYNODALNEGO PO SOBORZE
WATYKAŃSKIM II

Refleksja soboru nad tajemnicą Kościoła pozwoliła odkryć niejako na nowo wspólnotowy charakter Kościoła Chrystusowego. Magistralna teza *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*: „Podobało się ... Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył” (n. 9) znalazła swoje odbicie i uszczegółowienie w całym dorobku soborowym. Sobór bowiem nie tylko nakreślił wspaniałą wizję Kościoła jako wspólnoty Ludu Bożego Nowego Testamentu wędrującego przez wieki ku swojej eschatologicznej pełni⁵, ale przedstawił również węzłowe punkty urzeczywistniania się Kościoła jako wspólnoty, poczynając od zgromadzenia liturgicznego sprawowanego pod przewodnictwem biskupa⁶, a kończąc na tzw. Kościele domowym, zrzeszającym rodzinę katolicką⁷. We wszystkich sposobach autorealizacji Kościoła jako wspólnoty udział laikatu pojmuję sobór jako udział aktywny. To aktywne uczestnictwo laikatu w urzeczywistnianiu się Kościoła jako wspólnoty zostało jeszcze bardziej podkreślone przez wyakcentowanie fundamentalnej równości członków wspólnoty Ludu Bożego Nowego Przymierza⁸ i ich współodpowiedzialności za tę wspólnotę niezależnie od przynależności stanowej¹⁰. Dzięki temu laikat przestał być uważany za drugoplanowy stan w Kościele. Katolicy świeccy z ludzi, którzy mieli tylko prawo otrzymać posługę zbawczą za pośrednictwem stanu duchownego¹¹, stali się sami nosicielami zbawczej misji Kościoła¹².

Soborowe dowartościowanie laikatu rzuciło nowe pogłębione spojrzenie na eklezjalny wymiar stanu katolików świeckich. To spojrzenie ukazujące właściwą rolę laikatu we wspólnocie Kościoła nie mogło pozostać bez wpływu na koncepcję modelu struktur synodalnych w Kościele, które przecież są jedną z form autorealizacji Kościoła jako wspólnoty. Udział — szczupłej wprawdzie — reprezentacji laikatu w Soborze Watykańskim II był pierwszym wyrazem tego wpływu¹³. Nic więc dziwnego, że Kościoły lokalne widząc w powołaniu przedstawicieli stanu katolików świeckich i zakonów laickich odejście od dotychczasowego modelu strukturalnego soboru powszechnego, zawartego w kan. 223 Kodeksu Prawa Kanonicznego, postanowiły po tej samej linii zmodyfikować strukturę swoich synodów. Ten krok oznaczał przejście od

⁵ KK, zwłaszcza rozdz. II i VII.

⁶ KK, n. 26, 1.

⁷ KK, n. 11, 2.

⁸ KL, n. 26—29 i 48; KK, n. 11, 2.

⁹ KK, zwłaszcza n. 32. — A. del Portillo, *Gläubige und Laien in der Kirche* (tytuł oryginalny hiszpańskiego: *Fieles y Laicos en la Iglesia*), Paderborn 1972, 23—39.

¹⁰ KK, zwłaszcza n. 10—12 i 17. — A. del Portillo, dz. cyt., 115—121 i inne.

¹¹ Kan. 682.

¹² KK, zwłaszcza n. 33; DA rozdz. 1. Powołanie świeckich do apostołstwa. — A. del Portillo, dz. cyt. 126 nn.

¹³ A. Wenger, *Vatican II. Chronique de la deuxième session*, Paris 1964, 99—114; *Chronique de la troisième session*, Paris 1965, 379—383; *Chronique de la quatrième session*, Paris 1966, 391—398.

tradycyjnego modelu synodu episkopalno-prezbiterialnego do posoborowego modelu synodu, zwanego umownie „pastoralnym”¹⁴. Stolica Apostolska ze swej strony zaczęła w tym względzie popierać stanowisko Kościołów lokalnych, udzielając pozytywnej odpowiedzi na zapytania w sprawie uczestnictwa laikatu w obradach synodalnych¹⁵.

Nazwa „synod pastoralny”, która utarła się w ostatnich latach, nie oddaje w pełni przeobrażenia strukturalnego w modelu synodalnym, jakie dokonało się po Soborze Watykańskim II. Dotychczasowe synody o tradycyjnym modelu strukturalnym miały bowiem również charakter pastoralny. Wynika on wprost z celu synodu diecezjalnego nakreślonego przez kan. 356 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który postanawia, że na synodzie diecezjalnym mają być omawiane tylko sprawy odnoszące się do partykularnych potrzeb i pożytku kleru oraz ludu, a także z celu synodu prowincjonalnego i plenarnego, którym według kan. 290 ma być staranne przemyślenie i uchwalenie środków zmierzających do wzrostu wiary, reformy obyczajów, usunięcia nadużyć, uśmierzania sytuacji konfliktowych i zachowania lub zaprowadzenia jednolitej karności na danym terytorium kościelnym.

Nowym natomiast elementem pastoralnym jest czasokres trwania synodu, który rozciąga się obecnie na okres dłuższy od co najmniej jednego roku, a nawet trwający kilka lat¹⁶, w przeciwieństwie do praktyki przedsoborowej, która ograniczała trwanie synodu do znacznie krótszego okresu czasu, zwykle do kilku dni, oczywiście po uprzednim jego starannym przygotowaniu¹⁷. Ta tendencja ma na celu wykorzystanie synodu jako procesu ożywiającego i pogłębiającego kształtowanie postaw całego Ludu Bożego zgromadzonego w Kościół lokalny. Nie ulega jednak wątpliwości, że i ta tendencja zrodziła się na kanwie przemian modelu strukturalnego synodu, jakie przyniósł Sobór Watykański II.

Pomijając brak dostatecznej precyzji w określeniu pastoralnego celu synodu i niedostatek w eklezjalnym spojrzeniu na Kościół lokalny w uję-

¹⁴ Ks. T. Pieronek, *Synody pastoralne po soborze*, Znak 24 (1972) 457—463; Ks. K. Wypler, *Uwagi na temat synodu diecezjalnego jako środka odnowy życia religijnego w Kościele lokalnym*, Wiadomości Diecezjalne. Organ Urzędowy Kurii Diecezjalnej w Katowicach 39 (1971) 107—115. — W dalszym ciągu artykułu użyty będzie skrót: WDK.

¹⁵ Sacra Congregazione per i Vescovi a Vescovo di Katowice, Roma, 17 Luglio 1972 (Prot. n. 488/72): „Eccellenza Reverendissima, ... il Santo Padre ha benevolmente accolto la Sua richiesta di poter convocare al prossimo Sinodo di codesta diocesi anche un congruo numero di Laici di ambo i sessi. Cio, tuttavia alle seguenti condizioni:

1 nella celebrazione del Sinodo diocesano vengano evitati modi di procedere tali da recare pregiudizio all'autorità del Vescovo.

2 il numero dei partecipanti Laici (compresi i Religiosi non Sacerdoti e le Religiose) sia nelle Commissioni, sia nelle sedute plenarie, non deve superare quello dei Sacerdoti.

3 i Laici siano ben qualificati come cattolici di ineccepibile condotta, ed abbiano esperienza di vita parrocchiale e di organizzazioni cattoliche.

4 la trattazione di certe questioni sia riservata al Clero”. (Akta Kurii Diecezjalnej w Katowicach, VAI—1970—Vol. II. Synod Diecezjalny (bez paginacji). — W dalszym ciągu artykułu użyty zostanie skrót: AKD).

¹⁶ Ks. T. Pieronek, dz. cyt.; Ks. K. Wypler, dz. cyt.

¹⁷ Por. dla przykładu: *Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego odbytego w Częstochowie Roku Pańskiego 1936*, Katowice 1938, 7 (synod ten trwał dwa dni, a przygotowania do niego osiem lat).

ciu Kodeksu Prawa Kanonicznego, stwierdzić trzeba, że specyfika synodów Kościołów lokalnych doby posoborowej nie polega wyłącznie na ich pastoralnym charakterze, ale przede wszystkim na odejściu od modelu strukturalnego synodu typu kodeksowego, który nie uwzględniał uczestnictwa katolików świeckich i zakonów laickich w ich obradach ani z głosem czynnym, ani doradczym¹⁸. To właśnie odejście sprawia, że synody posoborowe otrzymują wymiar eklezjalny odmienny od dotychczasowego, stając się wspólnotową refleksją Kościoła lokalnego nad swoją misją w konkretnym historycznym kontekście czasu i przestrzeni, a przez to jednym ze sposobów autorealizacji Kościoła lokalnego jako wspólnoty. Nie ulega zatem wątpliwości, że posoborowy model strukturalny synodu, zwany pastoralnym, jest tym samym przejawem dojrzałszej samoświadomości Kościoła i etapem w drodze do lepszego zrozumienia i zgłębienia przez Kościół swojej własnej tajemnicy. Dlatego też samo dopasowanie struktury synodalnej do wspólnotowego charakteru Kościoła nie jest ani ostatnim etapem na tej drodze, ani jakimś „krzykiem mody”. To dopasowanie wymagać będzie po prostu dojrzewania jego wewnętrznej treści. Dojrzewanie zaś jest procesem życiowym, który przebiega wśród różnych napięć i zmagających. Stąd też jest procesem nieraz bolesnym, a czasem nie pozbawionym kryzysu czy niebezpieczeństwa dewiacji. Dopatrywanie się jednak wszędzie niebezpiecznych odchyleń może opóźnić ten proces, podobnie jak ich lekceważenie.

Wydaje się, że głównym niebezpieczeństwem różnych dewiacji na odcinku posoborowego modelu strukturalnego synodu jest zapoznanie, a poprawniej mówiąc, zapomnienie czy chwilowe przeoczenie zasadniczego faktu z historii zbawienia. Fakt ten określa specyfikę wspólnoty Ludu Bożego Nowego Testamentu, wyróżniając ją od wszelkiej innej wspólnoty, zarówno religijnej, jak i świeckiej. Ta specyfika polega nie tylko na tym, że ten Lud — Wspólnota jest Boży, to jest wywodzący się od Boga i zmierzający do Niego, ale równocześnie na tym, że Bóg jest ustawicznie obecny we wspólnotcie tego Ludu i to obecnością działającą¹⁹. Dlatego ten Lud Boży zgromadzony w Kościół przez Chrystusa jest po prostu Bożym²⁰. W tej perspektywie wszystko staje się służebne w Ludzie Bożym — i hierarchia, i laikat²¹. Przedstawiciele hierarchii nie mogą się więc uważać za władców Kościoła w myśl słów Chrystusa: „Wiedziecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą” (Mt 20, 25—26), a laikat ze swej strony nie może działać w imię hasła: „Władza dla trzeciego stanu”, podkopując strukturę hierarchiczną Kościoła, tak samo włożoną w Kościół przez Chrystusa jak jego stanowy podstawowy podział na duchowieństwo i laikat (stan zakonny bowiem jest stanem wywodzącym się z obydwu poprzednich)²². Istnienie w Kościele konfliktów „góra — dół” i „dół — góra” jest zawsze wynikiem zachwiania się równowagi w po-

¹⁸ Kan. 282, 286, 358.

¹⁹ H. Lubczyk, *Einer ist immer dabei*, Neue Stadt 15 (1972) n. 2, 10—11.

²⁰ Por. 1 Kor 3, 22—23.

²¹ KK, n. 27 i 32.

²² KK, n. 43.

stawie służebnej, względnie następstw wynikających z niego²³. Jest bowiem rzeczą bardzo łatwą zapomnieć o tym fakcie zbawczym czy przeoczyć go, tak jak polski tłumacz nowego mszału przeoczył jedno słowo w modolitwie po złożeniu darów ofiarnych, tłumacząc zamiast „i całego Twojego Kościoła Świętego”, po prostu „i całego Kościoła Świętego”²⁴. Niby jedno drobne słowo! Ale jeżeli członkowie Ludu Bożego zaczynają o nim zapominać w swoim życiu i działaniu, wówczas niebezpieczeństwo dewiacji jest bliskie.

Konieczność służebnej postawy członków Kościoła uwidacznia ponadto jeszcze bardziej dobitnie to, że obecność Boga we wspólnocie Jego Ludu jest obecnością działającą. Bóg jest tym, który działa w Kościele, tzn. daje ustawiczne życie: „Alfa i Omega”. Początek i Koniec. Dający darmo pić ze źródła wody życia” (Ap 21, 6). Wszyscy zaś są tylko Jego współpracownikami: „Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko ten, który daje wzrost — Bóg” (1 Kor 3, 7). Gdyby Bóg przestał „dawać wzrost” i „darmo pić ze źródła wody życia”, wówczas Lud Boży zamarłby i nie byłby go w stanie uratować czy przywrócić do życia żaden, chociażby nawet odpowiedzialny, hierarcha czy genialny laik. To są truizmy. Niestety jednak tylko w teorii. W praktyce życia okazują się bowiem często progiem, którego niejeden członek Ludu Bożego nie potrafi przekroczyć. Wprowadzenie w czyn postawy służebnej wymaga po prostu tego, co jest najtrudniejsze: rewizji postaw a nie tylko poglądów. Dlatego domaganie się w oparciu o naukę Chrystusa przez Sobór Watykański II w tak zdecydowany sposób postawy służebnej jest chyba najsilniejszą kontestacją, jaką Kościół przeżył na przestrzeni swojej historii. Jest to kontestacja autentyczna, bo wyrastająca z postawy samego Chrystusa, który „nie przyszedł, aby Mu służyć, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45).

O tym podstawowym fakcie z historii zbawienia musi pamiętać Wspólnota Kościoła zarówno w swym wymiarze powszechnym, jak i lokalnym, a mianowicie, że jest wspólnotą powołaną do życia przez Boga i do Niego zmierza i że Bóg jest obecny w niej jako działający, to jest dający ustawicznie życie całej wspólnotie. Obok niego istnieje jeszcze drugi fakt eklezjalny, którego również nie można przeoczyć, zarówno w perspektywie Kościoła lokalnego, jak i powszechnego. Jest nim zasada odpowiedzialności członków Ludu Bożego za wspólnotę. Odpowiedzialność ta nie spoczywa w tym samym stopniu na każdym członku wspólnoty. Nie jest to bowiem odpowiedzialność równomiernie rozłożona, ale odpowiedzialność o różnym, co więcej, zmieniającym się ciężarze gatunkowym, innymi słowy podzielona (*responsabilité partagée*)²⁵. Przykłady z dziejów Kościoła ujawniają, że odpowiedzialność ta nie jest bezwzględnie związana ze stopniem posługi kierowania wspólnotą kościelną, czyli z zajmowanym szczeblem w strukturze hierarchicz-

²³ Pierwszym śladem konfliktu tego typu był tzw. spór antiocheński między św. Pawłem a św. Piotrem (Ga 2, 11—21).

²⁴ *Mszał rzymski łacińsko-polski*, Paris 1968, 396: „...totiusque Ecclesiae Suae Sanctae”.

²⁵ H. Urs von Balthasar, *Klarstellungen. Zur Prüfung der Geister*, Freiburg i. B. 1971, 87—93.

nej Kościoła²⁶, ani bezwzględnie uwarunkowana przynależnością stanową²⁷. Taka interpretacja odpowiedzialności członków Ludu Bożego za wspólnotę nie osłabia w niczym kierowniczej roli hierarchii kościelnej z papieżem na czele, wynikającej z piastowanej przez nią posługi pasterzowania, i nie podważa hierarchicznej struktury Kościoła w imię jakiegos bliżej nieokreślonego demokratycznego rozmazania jego struktury. Podkreśla jedynie fakt, że odpowiedzialność w ostatecznym obrachunku wyrasta z wierności człowieka dla Boga oraz założonej przez Niego wspólnoty Ludu Bożego i że — niestety — nie idzie nieraz w parze z odpowiedzialnością, której należałoby się spodziewać z racji wykonywanej posługi²⁸. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy mogą być również zdarzające się w dobie posoborowej raz po raz wypadki ostrej krytyki pasterzy, tak Kościoła powszechnego, jak i Kościołów lokalnych przy równoczesnym — nieraz zupełnym — braku odpowiedzialności za Kościół ze strony krytykujących. Zdarza się np., że ktoś z „trzaskiem” odchodzi z kapłaństwa, winiąc za to nieodpowiedzialną hierarchię, gdy tymczasem sam zapomina o swojej odpowiedzialności za wspólnotę, która mu zaufała i poprzez biskupa wyznaczyła go do pełnienia posługi kapłańskiej, co więcej, miała prawo na podstawie jego własnej deklaracji w momencie zgody na wyznaczenie do tej posługi spodziewać się wierności w jej wykonaniu.

Tak pojęta odpowiedzialność jest po prostu jedną z postaci postawy służebnej członka Ludu Bożego wobec wspólnoty. Aktualizuje się ona w szczególniejszy sposób w okresie, kiedy Kościół zamierza w sposób synodalny podjąć refleksję nad swoją tajemnicą i misją.

III SZANSA KOŚCIOŁA KATOWICKIEGO

Słowa „szansa” nie należy rozumieć w jego sensie ambicjonalnym i zaściankowym. Słowo „szansa” w odniesieniu do Kościoła lokalnego, który chce w sposób synodalny dokonać autorefleksji nad swoją misją, ma swój głęboki wymiar eklezjalny. Poszczególne Kościoły lokalne nie „jest samotną wyspą”, ale jest podwójnie sprzężony z Kościołem powszechnym i z innymi Kościołami lokalnymi. Powinien on korzystać z ich dorobku, ale równocześnie wносить w nie swój własny twórczy wkład. Każdy bowiem Kościół lokalny jest widzialną postacią i urzeczywistnieniem w konkretnym wymiarze czasu i przestrzeni Kościoła powszechnego. W nim bowiem istnieje Kościół powszechny. Nie można jednak postawić znaku tożsamości między Kościołem powszechnym a lokalnym, ponieważ Kościół powszechny nie tylko istnieje w Kościołach lokalnych, ale równocześnie składa się z nich²⁹. Niemniej nie ulega naj-

²⁶ Dla przykładu można zestawić cytowany już tzw. spór antiocheński między św. Pawłem i św. Piotrem z rolą św. Piotra na tzw. soborze jerozolimskim.

²⁷ Por. np. działalność św. Katarzyny ze Sieny w okresie tzw. „niewoli awiniońskiej”.

²⁸ Por. dla ilustracji postawy wielu reprezentantów stanu duchownego na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. — E. Wiśniewski, *Przemiany religijne społeczeństwa zachodnioeuropejskiego w XIV—XV wieku*, Znak 23 (1971) 874—880.

²⁹ KK, n. 23. — Por. Ks. R. Sobański, *Miejsce i rola Kościoła lokalnego w Kościele powszechnym* [Z prolegomenów do synodu diecezjalnego], Śląskie Studia Historyczno-teologiczne 5 (1972) s. 255.

mniej­szej wątpliwo­ści, że wszelki wy­si­łek w kie­run­ku pogłę­bie­nia sa­mo­świadomości Kościoła w wy­miarze Kościoła lokalnego przyczynia się do przy­spie­szenia tego pro­ce­su w wy­miarze Kościoła powszechnego i na odwrót — każde niedociągnięcie w tym względzie osłabia przebieg tego pro­ce­su. Dla­te­go szansa sto­jąca przed Kościołem lokalnym jest rów­no­cze­śnie szansą Kościoła powszechnego.

Tak pojęta szansa jest szczególnie zobowiązująca dla Kościoła lokalnego przystępującego do synodu w okresie, w którym dokonano już pierwszych doświadczeń na polu tzw. synodów pastoralnych. Może on bowiem uniknąć błędów popełnionych w innych Kościołach lokalnych, które — nawiasem mówiąc — wydają się być nieuniknione w czasie przekształcania się postaw i struktur eklesjalnych, a równocześnie może skorzystać z pozytywnych doświadczeń w tym kierunku. Dzięki temu może on wnieść swój wkład własny w wyzwolony przez Sobór Watykański II proces formowania się dojrzał­szej sa­mo­świadomości Kościoła jako wspólnoty. W perspektywie bowiem posoborowych przemian struktur synodalnych synod jest jedną z form autorealizacji Kościoła jako wspólnoty.

Dostrzeżenie w synodzie Kościoła lokalnego wielkiej szansy na kształtowanie Kościoła jako wspólnoty nie powinno jednak prowadzić do przecenienia tej szansy. Synodu bowiem nie można z jednej strony traktować jako jakiegoś „cudownego lekarstwa” na wszystkie problemy, zwłaszcza bolesne, a z drugiej strony nie można go uważać za „zło konieczne” w sensie konieczności wypełnienia litery prawa kościelnego, które domaga się zwoływania synodów diecezjalnych przynajmniej raz na dziesięć lat³⁰. Jest on po prostu — a przynajmniej ma być — okresem autorefleksji lokalnego Kościoła nad swoim życiem i działaniem. Kościół katowicki chce dokonać takiej właśnie refleksji — w dodatku po raz pierwszy — stojąc u progu 50-lecia swojego istnienia, które przypada w 1975 roku.

Pierwszą oficjalną zapowiedzią zamiaru zwołania synodu katowickiego był list pasterski jego pasterza, ks. biskupa dra Herberta Bednorza z dnia 7 czerwca 1971 roku³¹. List ten zawiera jednak nie tylko samą zapowiedź zamiaru zwołania synodu. Prezentuje on bowiem model strukturalny synodu przewidujący reprezentację laikatu. Przedstawia jego cel pastoralny, którym ma być odnowa życia chrześcijańskiego w kontekście przemian gospodarczych, społecznych i kulturalnych dokonywujących się w bardzo szybkim tempie w ostatnim zwłaszcza ćwierćwieczu na terenie Kościoła katowickiego. Wyjaśnia wybór momentu zwołania synodu, który nie jest uwarunkowany ambicjonalnie z racji zbliżającego się 50-lecia istnienia Kościoła katowickiego, ale wyrasta z palących potrzeb pastoralnych i zamiaru zwołania w najbliższych la-

³⁰ Kan 356 § 1.

³¹ Wcześniej już Biskup Katowicki ujawnił trzykrotnie wstępnie swój zamiar zwołania synodu: w liście skierowanym pod koniec 1970 roku do trzech prawników kościelnych z terenu diecezji (Ks. ks. S. Bista, R. Sobański, K. Wypler) w sprawie studium posoborowych statutów synodalnych wydanych przez inne Kościoły lokalne w Polsce i za granicą (AKD), na zebraniu pracowników Kurii Diecezjalnej w Katowicach, które odbyło się w lutym 1971 r. i na konferencjach rejonowych dla duchowieństwa w marcu 1971 r. (WKD 40 (1972) 47—48).

tach synodu metropolii krakowskiej, który winny poprzedzić synody poszczególnych diecezji wchodzących w jej skład. Wzywa wszystkich członków Kościoła katowickiego, zwłaszcza parafialne rady duszpasterskie, do przedstawienia w ciągu najbliższego roku pisemnych projektów i propozycji, które pozwolą lepiej określić tematykę przyszłych prac synodalnych i ukonkretnić ich treść. Wreszcie podaje jako termin zakończenia synodu rok 1975³².

W ślad za listem pasterskim biskup zrobił jeszcze drugi krok w kierunku zaangażowania całego Ludu Bożego w synod Kościoła katowickiego. Krok ten był bardzo ważny, gdyż osadził on synod w centrum życia Kościoła lokalnego, jakim jest Eucharystia. W okólniku duszpasterskim z dnia 24. 9. 1971 r. biskup zobowiązał kapłanów do włączenia w czasie niedzielnej Mszy św. do modlitwy wiernych następującego wezwania: „Módlmy się w intencji synodu naszej diecezji, aby Duch Święty wspomagał biskupa, kapłanów i wiernych w jego przygotowaniu”³³. Czyniąc synod przedmiotem modlitewnej refleksji zgromadzenia liturgicznego, biskup nadał mu jeszcze bardziej charakter wspólnotowy, a przez to otworzył przed nim wielką szansę autorealizacji Kościoła jako wspólnoty.

Dalszym krokiem w tym kierunku było rozesłanie do parafii we wrześniu 1971 roku katechez dla dzieci i młodzieży na temat Synodu oraz materiałów do kazań o tematyce synodalnej³⁴, wprowadzenie tematyki synodalnej na zebrania Diecezjalnej Rady Pastoralnej³⁵, Rady Kapłańskiej i Konferencji Dziekanów³⁶, a zwłaszcza przesłanie biuletynu przed-synodalnego do wszystkich parafii w dniu 1. 12. 1971 roku celem wyko-rzystania go na posiedzeniu Parafialnych Rad Duszpasterskich poświęconym sprawom synodu, które miało się odbyć w ciągu grudnia 1971 roku w całej diecezji³⁷.

Tę generalną linię uświadomienia sobie przez Kościół katowicki swojego wspólnotowego charakteru poprzez włączenie do przygotowań synodalnych całego Ludu Bożego zgromadzonego w nim Biskup katowicki realizował dalej na przestrzeni 1972 roku. Wyrazem tego był dekret z 1. 1. 1972 r., dotyczący zapowiedzi zwołania I Synodu Diecezji Katowickiej, który ma szukać „realnych i skutecznych sposobów odnowy i ożywienia życia religijnego całej wspólnoty diecezjalnej”. Biskup zaprosił w nim raz jeszcze „cały Lud Boży diecezji... do czynnego udziału w tym dziele i... do wypowiedzenia się w sprawach... Kościoła lokalnego” oraz polecił „dzieło zamierzone... trosce i modlitwie wszystkich diecezjan”³⁸. Kontynuacją tej samej myśli było zwołanie w uroczystość Chrystusa Króla dnia 26. 11. 1972 r. I Sesji Informacyjnej Synodu Diecezji katowickiej, na którą biskup zaprosił wszystkich członków utworzonych na przestrzeni 1972 r. synodalnych komisji, podkomisji i zespołów studyjnych, oraz wszystkich proboszczów i członków Parafial-

³² AKD.

³³ WDK 40 (1972) 48.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, 49.

³⁶ AKD.

³⁷ Tamże.

³⁸ WDK 4 (1972) 46.

nych Rad Duszpasterskich, a także przełożonych i delegacje zgromadzeń zakonnych. Program Sesji przewidywał:

1. odczytanie Statutu Synodu i przedstawienie przygotowań synodalnych realizowanych w synodalnych komisjach, podkomisjach i zespołach studyjnych przez sekretarza Synodu;

2. nakreślenie wizji synodu z uwzględnieniem głosów całej diecezji przez ks. biskupa odryniarskiego;

3. omówienie myśli przewodniej ożywienia całokształtu życia liturgicznego w diecezji przez przewodniczącego Komisji Liturgicznej;

4. dwugłos katolików świeckich na temat: „Jak laikat włącza się w Synod”;

5. msza święta.

Biskup zwołując Sesję Informacyjną, dał wyraz swojej nadziei, że udział reprezentantów prezbiterium diecezjalnego, laikatu i stanu zakonnego „przyczyni się do ożywienia idei Synodu” w całym Kościele katowickim³⁹.

Zwołanie I Sesji Informacyjnej oficjalnie zainaugurowało prace I Synodu Diecezji Katowickiej po przeszło rok trwającej fazie przygotowawczej. Pomijając brak jednolitości terminologicznej w dokumentach i enuncjacjach związanych z pierwszym synodem diecezji katowickiej, można — oceniając jego dotychczasowy przebieg — wyróżnić w nim już pewne zasadnicze tendencje.

W materiałach synodalnych pojawia się od czasu do czasu termin „synod pastoralny”. Biskup katowicki nie używa jednak w żadnym oficjalnym dokumencie synodalnym (dekrecie, komunikacie itp.) tego terminu. Zamiast niego stosuje termin „I Synod diecezji katowickiej”. Wprawdzie termin „I Synod Kościoła katowickiego” byłby eklezyjalnie bardziej adekwatny, niemniej jednak termin stosowany nie jest niezgodny z duchem i literą Soboru Watykańskiego II. Ponadto termin ten wydaje się być bardziej szczęśliwy dla informacji synodalnej, ponieważ stosowanie terminu „Kościół” zamiast „Diecezja” wchodzi dopiero po woli w użycie w Polsce.

Pomimo niestosowania nazwy „synod pastoralny” I Synod Diecezji Katowickiej zapowiada się jako synod typu posoborowego, a nie kodeksowego, czyli jako tzw. synod pastoralny. Taki charakter synodu katowickiego wynika zarówno z jego profilu strukturalnego opracowanego w statucie Synodu i przewidującego obok duchownych udział przedstawicieli laikatu i zakonów laickich w proporcji 50% do 50% w zebraniach plenarnych Synodu, jak i z celu pastoralnego określonego przez Statut Synodu jako „odnowa i ożywienie życia religijnego według wskazań Soboru Watykańskiego II”⁴⁰, a także z czasokresu jego trwania. Wydaje się ponadto, że — w świetle już przedstawionych wcześniej uwag — niestosowanie terminu „synod pastoralny” jest w rzeczy samej uzasadnione, ponieważ termin ten nie oddaje różnicy zmian profilu synodów doby posoborowej, a oprócz tego zawiera w sobie budzące wątpliwości skojarzenia (które jednak przynajmniej w części są niesłuszne)

³⁹ AKD.

⁴⁰ Statut I Synodu Diecezji Katowickiej, 2. 1; 1. 1. (AKD).

z niektórymi niezbyt udanymi eksperymentami synodalnymi, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich lat.

Najbardziej jednak oryginalnym rysem charakterystycznym dotychczasowego przebiegu I Synodu Diecezji Katowickiej jest próba zakotwiczenia procesu synodalnego we wspólnotach parafialnych. Dotąd próbowano na ogół wciągnąć Lud Boży danego Kościoła lokalnego do współpracy synodalnej poprzez metodę ankiety i zespołów studyjnych⁴¹. Choć w przygotowaniu synodu katowickiego posłużono się również obydwoma metodami⁴², to jednak główny nacisk położony został na zaszczepienie idei synodalnych we wspólnotach parafialnych i na wciągnięcie ich do współpracy. Najsilniejszym tego przejawem była I Sesja Informacyjna Synodu Diecezji Katowickiej odbyta w dniu 26. 11. 1972 r., na której zgromadzili się przedstawiciele wszystkich parafii diecezji w osobach proboszczów i członków Parafialnych Rad Duszpasterskich. Wydaje się, że — jeżeli synod diecezjalny w ujęciu soborowym ma być czymś więcej jak jednorazowym faktem w życiu Kościoła lokalnego, tj. być procesem odnowy życia Kościoła lokalnego — myśl przeniesienia procesu synodalnego we wspólnoty parafialne jest jak najbardziej słuszna. Ponadto, jeżeli synod taki zakłada jako swój cel nie tyle odnowę struktur, ile przede wszystkim odnowę postaw, wówczas tendencja ta jest pastoralnie jak najbardziej poprawna. Ankieta bowiem nie wychowuje respondenta w kierunku odnowy postaw, a daje jedynie obraz postaw. Oddziaływanie natomiast przez wspólnotę rokuje nadzieje w tym względzie, podobnie jak prace w szeroko upowszechnionych zespołach studyjnych. Połączenie i konsekwentna realizacja wszystkich tych trzech metod, tj. ankiety (obraz postaw), oddziaływania wspólnotowego poprzez parafie i upowszechnienia zespołów studyjnych (odnowa postaw) stworzyłyby chyba najlepsze warunki dla pomyślnego przeprowadzenia synodów Kościołów lokalnych.

Tendencja zmierzająca do zaszczepienia procesu synodalnego na gruncie parafialnym jest ponadto jeszcze eklezjalnie jak najbardziej poprawna, co rzutuje w sposób istotny na jej pastoralną zasadność. Kościół lokalny bowiem istnieje i składa się ze wspólnot parafialnych, podobnie jak Kościół powszechny z Kościołów lokalnych. We wspólnocie parafialnej realizuje się Kościół lokalny. Wspólnota ta jest więc widzialną postacią, w której ujawnia się Kościół lokalny. Nie istnieje jednak między nimi tożsamość. Kościół lokalny bowiem nie tylko istnieje, ale równocześnie składa się ze wspólnot parafialnych, a ponadto inny jest wymiar posługi słowa, sakramentu i kierowania biskupa jako pasterza całego Kościoła lokalnego, a inny proboszcza jako pasterza wspólnoty parafialnej⁴³. Choć bliższa analiza teologiczno-prawna relacji „Kościół lokalny — wspólnota parafialna”, wychodzi poza ramy niniejszej refleksji, można jednak ogólnie stwierdzić, że wyżej opisana tendencja kie-

⁴¹ Ks. K. Wypler, dz. cyt., 112.

⁴² W parafiach przeprowadzono ankietę na temat małżeństwa i rodziny opartą na stosunkowo bardzo wąskiej bazie respondentów, a w najbliższym czasie zostanie rozdana ankietna sondażowa wśród duchowieństwa. Ponadto powołano różne zespoły studyjne, np. Zespół Studyjny dla spraw turystyki (AKD).

⁴³ *Dizionario del Concilio Ecumenico Vaticano Secundo*. In collaborazione. Direttore S. Garofalo, Roma 1969, 812—826.

runkowa I Synodu Diecezji Katowickiej jest eklezjalnie słuszna. Stanowi ona zarazem największą chyba szansę Kościoła katowickiego i — wydaje się — nie tylko jego. Wykorzystanie bowiem tej szansy może przyczynić się do ożywienia i pogłębienia centralnego wymiaru egzystencji chrześcijańskiej, jakim jest wymiar wspólnoty⁴⁴.

Próba realizacji idei synodalnych na gruncie wspólnoty parafialnej rokuje również nadzieje na odnowę struktur eklezjalnych w Kościele lokalnym. Nie lekceważąc odnowy struktur, stwierdzić jednak trzeba, że odnowa postaw jest bardziej podstawowa i konieczna. Sama bowiem odnowa struktur, a nawet ich zmiana, bez równoczesnej zmiany postaw może być podobna do zwykłej zmiany kulis, co pociąga za sobą niebezpieczeństwo, że wśród tych struktur będzie się błakał ten sam człowiek, obarczony dawnymi błędami, niepokojami i zniecierpliwieniami. W tym kontekście należy również rozpatrywać nadzieje związane z ogłoszeniem przez Biskupa katowickiego w dniu 14. 9. 1972 r. regulaminu Parafialnych Rad Duszpasterskich. Regulamin ten jest pierwszym owocem prac synodalnych. Został on zredagowany przez Zespół Studyjny, który wykorzystał szereg projektów, m. in. projekt Podkomisji Kanonicznej działającej w ramach Komisji Doktrynalnej I Synodu Diecezji Katowickiej⁴⁵.

Czy Kościół katowicki wykorzysta szansę, jaką otwiera przed nim pierwszy jego Synod? Na to pytanie nie sposób będzie odpowiedzieć nawet po zakończeniu synodu. Odpowiedź będzie można dać dopiero po dłuższym czasie. Należy jednak mieć nadzieję, że Kościół katowicki, który wyrósł na gruncie wyjątkowego fenomenu socjologicznego i religijnego, to jest na terenie, gdzie proces industrializacji nie szedł w parze z laicyzacją i indyferentyzmem mas pracujących⁴⁶, nie zmarnuje swojej szansy. Wykorzystanie tej szansy będzie w głównej mierze zależało od roli, jaką w procesie synodalnym odegrają trzy następujące czynniki:

1. aktywne włączenie się wspólnot parafialnych w prace synodalne;
2. czynny, a nie tylko nominalny udział całego Ludu Bożego, tj. duchowieństwa, laikatu i zakonów w dziele odnowy synodalnej;
3. konsekwentna realizacja myśli przewodniej synodu przez biskupa.

Ciężar gatunkowy wszystkich trzech wymienionych czynników odpowiada kolejności ich wyliczenia. Najbardziej nawet zwarte urzeczywistnienie idei synodalnej przez biskupa bez poparcia, czy przynajmniej życzliwego echa wśród członków Ludu Bożego jest przysłowiowym budowaniem „zamku na lodzie”. Dlatego synod Kościoła lokalnego nie jest szansą złożoną tylko w ręce biskupa, ani szansą samego duchowieństwa czy laikatu. Jest po prostu szansą wszystkich członków Ludu Bożego zgromadzonego w Kościół katowicki i współodpowiedzialnych za jego losy.

⁴⁴ Ks. S. Bista, *Kongres Teologów Polskich 21—23 IX. 1971 r.* (Refleksje), *Śląskie Studia Historyczno-teologiczne* 5 (1972) 227.

⁴⁵ AKD.

⁴⁶ Ks. B. Woźnica, *Praktyki religijne w diecezji katowickiej, Studium socjograficzne*, Lublin 1972 (KUL — Archiwum — maszynopis), 1—3; A. Święcicki, — Ks. B. Woźnica, *Zadania wychowawcze Kościoła*, *Tygodnik Powszechny* 26 (1972) n. 20, 3.

**IL SINODO PASTORALE — RISCHIO D'UNA DEVIAZIONE OPPURE
SEGNO D'UNA PIU MATURA COSCIENZA DELLA CHIESA
(RIFLESSIONI IN OCCASIONE DEL I SINODO DELLA DIOCESI
DI KATOWICE)**

S o m m a r i o

I sinodi sono un elemento strutturale d'ordinamento della Chiesa, d'origine divina.

Soltanto loro forma concreta è l'opera del legislatore ecclesiastico. Il Concilio Vaticano II, descrivendo la Chiesa come una comunità del Popolo di Dio della Nuova Alleanza e sottolineando il valore del laicato in questa comunità, ha fatto una modifica fondamentale nella figura giuridica del sinodo.

Il mutamento piu importante, che gode sostegno della Sede Apostolica consiste nel passaggio dal un sinodo puramente clericale ad un sinodo composto dai clerici e laici, religiosi compresi. La partecipazione dei laici al sinodo fa di questa assise diocesana un modo d'autorealizzazione della Chiesa come comunità. Tale deve essere il sinodo, che sta per svolgersi nella diocesi di Katowice. Ne partecipa proprio tutto il popolo di Dio; per collaborare sono invitate tutte le comunità parrocchiali e religiose. Lo ha manifestato la prima sessione informativa del I Sinodo della diocesi di Katowice, il 26. 11. 1972, nella quale hanno preso parte tutti i membri delle Commissioni sinodali, i membri dei Consigli Pastorali Parrocchiali nonché delegati delle comunità religiose. Dopo un'annuale fase preparatoria, questa sessione informativa ha iniziato ufficialmente i lavori del I Sinodo della diocesi di Katowice, di cui terminazione è prevista per il 1975.